

POKAZY NA XXIX SESJI KNSG W MURZYNOWIE

Jakub Janiak

Nie wolno szukać ości! (bliskowschodnia im re presja) [poza konkursem]

Czasem człowiek musi pojechać daleko żeby zrozumieć własny dom. Arabowie uczyli mnie i objaśniali zawiłe meandry polskiej historii, polityki i socjologii nawet o tym nie wiedząc. Ba! Często mieli jedynie blade pojęcie gdzie ta Bulanda właściwie leży. Więc może to ja sam się uczyłem? Nieważne. Ważne są czyny odważne! Bo dopiero gdy wyjdziemy z domu możemy go sobie obejrzeć z zewnątrz.



Jan Kruszewski

Ekstremalny szlak kolejek wąskotorowych

Ekstremalny szlak kolejek wąskotorowych to pokaz będący skrótem szaleńczego badania potencjału turystycznego kolejek w Polsce (i nie tylko). Akcja została przeprowadzona latem 2011 roku przez niewielką grupę badaczy, ze Studenckiego Koła Naukowego Geografów UG, którzy bez względu na trudności dotarli do 22 kolejek w Polsce i jednej w Niemczech. W rezultacie powstał obszerny zbiór analiz i charakterystyk oraz znakomity dokument fotograficzny tych wąskotorówek, które dzięki turystom nie odjechały w przeszłość. Oprócz zdjęć obrazujących tę niezwykłą atrakcję turystyczną, zostaną także zaprezentowane streszczone wyniki wspomnianych badań.

Bartłomiej Boral

Autostopem z ziemi włoskiej do polskiej

One-way-ticket i zaczęło się: 6 dni, 6 krajów, 20 samochodów, 1800 kilometrów, niezwykli ludzie, niecodzienne sytuacje, cudowne miejsca – a z portfela prawie nic nie ubyło. A całe to zamieszanie z powodu jednego kubka... Serdecznie zapraszam!



Iwona Ciszek, Jan Czyrkowski

Historia pewnej kradzieży... czyli rzecz o tajskiej i malajskiej gościnności

Krótką relacją z tegorocznej wyprawy do najstarszego na świecie wilgotnego lasu równikowego.

Opowiemy m.in. jak bez użycia helikoptera zobaczyć „dżunglę” z lotu ptaka, gdzie zjeść najlepsze Sataye i czy można się kąpać w największym porcie świata.

Chcemy podzielić się z Wami naszą fascynacją Azją Południowo-Wschodnią, która urzekła nas przepyszną kuchnią, gościnnością mieszkańców i wszechobecnym z punktu widzenia Europejczyka (ale pięknym!) chaosem. To miejsce do którego z pewnością będziemy wracać nie tylko wodząc palcem po mapie :)



Ola Stachura

W krainie długiej białej chmury, czyli *Kia ora* Nowa Zelandia! :)

Slajdy z miesięcznego wyjazdu do Nowej Zelandii – Wyspa Południowa (Półwysep Banksa, Dunedin Otago, Lake Tekapo, Pukaki, trochę interioru :), Milford Sound, Queenstown, Westcoast, Abel Tasman National Park, Golden Bay), Wyspa Północna (Wellington, Auckland, Northland, 90 miles beach), trochę o kulturze, trochę zdjęć z kategorii „Nowozelandzkie 'o co chodzi'” :)

Michał Sęk

W adidasach po śniegu

Po roku spędzonym na Bali musiałem już wracać do Polski. A że Indie były po drodze i bilety tanie, to postanowiłem zrealizować swoje marzenie, które kołatało mi się po głowie od dawna - samotnie wejść na piechotę do niegdysiejszego królestwa Ladakhu, buddyjskiego regionu w północno-zachodnich Indiach. Jak to moje marzenie zweryfikowała rzeczywistość – m.in. o tym będzie pokaz. ☺



Jan Fańciszewski

Rowerowa wstęga Bałtyku

Jan Fańciszewski student Geografii Uniwersytetu Gdańskiego wyruszył 20 lipca na samotną wyprawę rowerową dookoła Bałtyku. Celem wyprawy było przejechanie całej linii brzegowej Morza Bałtyckiego, poznanie różnorodności przyrodniczo-krajobrazowej oraz kulturowej. Przez 81 dni jechał samotnie, niekiedy w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych (przy silnym wietrze, ulewnym deszczu i niskiej temperaturze) Na rowerze zrobił 7800 km, spał w namiocie lub pod gołym niebem, testował nadbałtyckie drogi, wytrzymałość własnego organizmu oraz sprzętu. Przemierzył dziewięć krajów (od Gdańska poprzez obwód Kaliningradzki, Litwę, Łotwę, Estonie, Rosję, Finlandie, Szwecję, Danię, Niemcy i Polskę).



Ada Banaszczyk, Tomasz Panecki

Fogarskie naj...

Alpy Transylwańskie – nie do końca dzikie, nie do końca cywilizowane. 10 dni na głównej grani najwyższych gór Rumunii. Najpiękniejsze widoki, najfajniejsi ludzie, najdziksze miejsca. Najdłuższy szlak, najgorzej oznaczone drogi i najszybsza ucieczka przed burzą. Najdłuższy lot spadającego plecaka. Największy syf i największa komercja. A do tego wszystkiego najdzielniejszy pies i najbardziej hardkorowe owce. Bo Rumunia jest naj 😊



Dominik Cybulski

Bałkany z różnych punktów widzenia

Bałkany do dziś pozostają w wielu miejscach dzikie i tajemnicze. Nawet mimo tego, że dziś jeżdżą tam masowo wycieczki z całego świata. Do dziś niestety widać skutki wojen bałkańskich z I. 90-tych XX wieku - zarówno po zniszczonych budynkach jak i w mentalności ludzi. Poza tym każdy poszczególny kraj, a nawet region jest inny od pozostałych. Wszystkie różnice i podobieństwa, kilka ciekawostek oraz przede wszystkim fajne widoczki w tym oto krótkim pokazie zdjęć.



Zuzanna Błaszkwicz, Maria Suchcicka

Szwajcaria Bliskiego Wschodu czy kraj ciągłych konfliktów?

Liban to maleńkie państwo, w którym w ciągu jednego dnia z ośnieżonych szczytów można przejechać między drzewkami pomarańczowymi, a następnie zaliczyć kąpiel w Morzu Śródziemnym. To również miejsce, które przyciąga i fascynuje niezwykłą mieszanką wpływów cywilizacji Zachodu i arabskiej. Przyjezdni zakochują się w tej różnorodności! Jednocześnie jest to miejsce, które porównuje się z tykającą bombą na niespokojnym Bliskim Wschodzie. Lecz czy faktycznie należy się go bać? Podczas tegorocznego wyjazdu osobiście przekonaliśmy się, że nie! Co więcej odkryliśmy, że Liban może być także miejscem bardzo bliskim Polakom.. Dlaczego? Zapraszamy na pokaz!:)



Grzegorz Łach

Dobry den, dobry den, jadę rowerem tam, elo elo!

Krótką relacją z tygodniowej wycieczki rowerowej po czeskich wyżynach, która miała miejsce na początku lipca 2011. Opowiem Wam o tym, co zwiedziliśmy na trasie Chrudim - Żelazné hory -- Žďárské vrchy - Tišnov – Brno a także o moim powrocie do Mekki warszawskich geografów. Zapraszam!

Gosia Osas

Śladami postkolonialnego Algieru

Algier – Alger la Blanche („białe miasto”), największe miasto Algierii, uważane również za największą aglomerację Maghrebu. To ostatnia północnoafrykańska stolica do której udało mi się zawitać, jednocześnie też, w moim odczuciu, najpiękniejsza. Pojechałam do Algieru z zamiarem poznania współczesnego miasta - wydawałoby się, że w pełni już arabskiego. A jednak, opuszczony przez Francuzów prawie 50 lat temu (1962r.), Algier nie wyzbył się klimatu miasta europejskiego. Nietrudno jest dziś poczuć dawną świetność miasta kolonialnego. Obok kafejek, księgarni, eklektycznej architektury, monumentalnej zabudowy portu – tego wszystkiego, co w ciągu ponad 130 lat „zaszczepili” w tej przestrzeni Francuzi, są też mniej uchwytnie wspomnienia mieszkańców, którzy różnie – z sentymentem lub niechęcią – opowiadają o tych czasach. Dniami staż, popołudniami eksploracja miasta, weekendami wyjazdy poza Algier, temperatury 40 stopni i przy tym dosyć uciążliwy czas Ramadanu - zapraszam na wakacyjną podróż śladami postkolonialnego Algieru.



Katarzyna Maculewicz, Radosław Średnicki

Do Rzymu i przez Alpy na rowerach

- Na pograniczu Unii Europejskiej – słowackie zamki, gorące Węgry, przygody na granicy i rzymskie ruiny.
- W drodze do Rzymu. Wenecja – prawda czy fikcja? Małe, wysokie państwo – San Marino. Wzgórza pełne drzew oliwkowych oraz wizyta u św. Franciszka.
- Ave Roma! Czyli trochę o Rzymie i Watykanie.
- Turystyka luksusowa kontra turystyka rowerowa czyli przejazd wzdłuż włoskiej i francuskiej riviery – od Viareggi do Nicei.
- Alpejskie przełęcze i doliny. W małej ojczyźnie Pinokia, długie wspinaczki, świstaki oraz lodowce.
- Długi powrót do domu przez deszczową Bawarię, zmagania ze ślimakami, w dawnej Pradze oraz skąd się wzięła Czeska Lipa?



Bartłomiej Boral

Kim właściwie jest Svetlana? – czyli w 30 minut dookoła Ukrainy

Kto był choć raz na wschodzie, ten wie, że tego klimatu nie sposób opisać kilkoma słowami. Tym razem jest to wschód w wydaniu Ukrainy - bogaty Kijów, tajemniczy Lwów, bajeczny Krym, historyczna Odessa i wiele, wiele innych miejsc pachnących przestrzenią, historią i niezwykłością. Klimat marszrutki, drogie arbuzy, tani alkohol, niecodzienne widoki (z krową na plaży w roli głównej)...to wszystko to jedynie częśćka tego, co chciałbym Wam pokazać i opowiedzieć podczas tej prezentacji. Zapraszam na półgodzinną podróż wokół Ukrainy: Lwów – Kijów- Sevastopol – Jałta – Morze Azowskie – Odessa – Lwów czyli ponad 2500 kilometrów żelaznej drogi za bezcen. Do zobaczenia!



Paulina Pochrybniak, Joanna Czarnecka

Pasztet podlaski w świecie, przystanek: Nepal i Indie

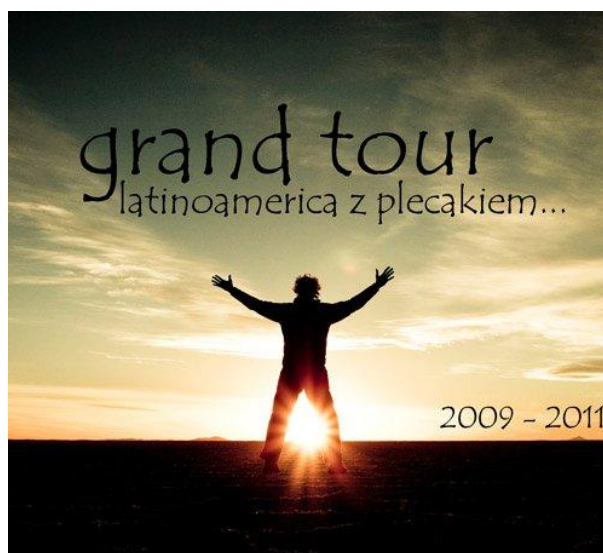
Indie - marzenie podróżników, bajecznie kolorowy kraj pełen orientalnych zapachów i bogactw. Nepal ze swoimi wspaniałymi widokami na Himalaje oraz niebezpieczny Kaszmir. Jak te wyobrażenia mają się do rzeczywistości? Mieliśmy okazję to sprawdzić, a to co zobaczyliśmy, co nas zaskoczyło i co z tym wszystkim wspólnego mają woda i pasztet dowiedziecie się na pokazie.



Kuba Fedorowicz

**Moje grandtour
– latinoamerica z plecakiem (i nie tylko)
[poza konkursem]**

Opowiem o ludziach, których spotkałem, tym, co mi się przytrafiło na mniej lub bardziej uczęszczanych drogach i ścieżkach, a także o kilku wyjątkowych zbiegach okoliczności, w które przestałem podczas tej podróży już wierzyć :]



Agnieszka Sosnowska

W krainie wody, lodu i trolli

Relacja z samochodowej podróży z Warszawy za koło podbiegunowe północne w Norwegii. Opowieść o pięknej przyrodniczo krainie, gdzie malownicze fiordy głęboko wcinają się w ląd, a jezory lodowcowe schodzą do dróg i osad ludzkich. Gdzie wśród pięknych lasów spotykamy tysiące jezior. A podążając dalej na północ przenosimy się w krainę tundry i niezachodzącego latem słońca. Po drodze trzeba uważać, bo można spotkać trolle, to one tam królują, razem z dziką przyrodą.

Katarzyna Greń, Sylwia Wąsowska

Wrota Arktyki

Trwające pół roku przygotowania, miliony pytań, setki przejrzanych stron www, dziesiątki wykonanych telefonów, trzy loty w jedną i cztery w drugą stronę, 18-godzinna podróż jachtem na odcinku zaledwie 150 km. A wszystko po to, żeby można było otworzyć Wrota Arktyki i by móc czerpać z Niej garściami...



Agnieszka Muzińska, Artur Stokowski

TaDZIKIstan, czyli bardzo dziki wschód!

Zapraszamy na podróż do samego środka Azji, aby przekonać Was, że Dzikie Wschód istnieje!

Opowiemy o pamińskiej kuchni, której nie zrewolucjonizowałyby nawet Magda Gessler, ludziach, którzy nie wiedzą co to e-mail, o zagrożeniach czyhających na pamińskie świstaki, kim jest Abdullah, jak kierować osłem, czy istnieją wykrywacze rubinów, gdzie żyją ostatnie na świecie dinozaury i jak dbać o urodę po tadżycku! Ponadto w programie imprezy krótki kurs tadżyckiego, skromny poczęstunek oraz pokaz czapek!

To di dan na naszym pokazie!



Kamila Kopeć

Antypody czyli 22 mln ludzi, 60 mln kangurów i 140 mln owiec...

Zakładasz tongsy i wychodzisz z domu. Po drodze do centrum handlowego kilku nieznajomych życzy ci miłego dnia. Nie spieszysz się – wszak dziś czwartek. Przekraczasz drzwi sklepowe i wpadasz w tłum ludzi...przed tobą mężczyzna w szlafroku i papuciach, po lewej Afrykanka, po prawej Azjatka, za tobą bosa Aborygen. Już cię to nie dziwi. Do wszystkiego człowiek się przyzwyczai – tylko tego kangura nadal żal jeść...

Kinga Olejnik-Stańczuk, Marcin Olejnik

Chiny na spontanie

Kolos rosnący jak na drożdżach. Potęga, z którą już teraz liczą się wszyscy, i która z mało kim się liczy. Naród o wstrząsającej historii. System ostatecznie przekreślający związek między demokracją a wolnym rynkiem. Do tego niesamowite krajobrazy i ogromne odległości. Dzisiejsze Chiny - jak to ugryźć w dwa tygodnie? Odpowiedź jest prosta - nie da się. Ale próbować trzeba. Próbowali Kinga i Marcin w czerwcu 2011 r.

Marta Jarzębowska, Mariusz Dorosz

Indonezja. Sen na Jawie o rajskich wyspach

Pokaz będzie opisem 3-tygodniowej podróży po Jawie i Bali. Autorzy postarają się w skrócie przedstawić specyfikę tych dwóch Indonezyjskich wysp i wskażą na ogromne różnice przyrodnicze i kulturowe między nimi.



Piotr Romejko

Z Kijowa do Odessy na rowerze [poza konkursem]

Trzech byłych studentów geografii, trzy rowery i 1000 km z Kijowa do Odessy. Trzech twardzieli, którzy nigdy nie zawahali się przed rozbiciem namiotu w samym środku kołchozu. Którzy nie bali rozpalić się ogniska na suchym jak pieprz stepie. Którzy nie bali się czterech pacanów w maszynie. Którzy... A z resztą sami zobaczycie ;)

Magda Ostrowska-Dołęgowska, Krzysiek Dołęgowski

250 km biegiem przez Saharę [poza konkursem]

Marathon Des Sables to wyścig przez pustynię, trwający 8 dni. Do pokonania jest 250 km wydym - klasycznych i tamaryszkowych, po okrutnie twardych dnach wyschniętych jezior, po bruku deflacyjnym, dnach uedów. Uczestnicy przez cały wyścig są samowystarczalni - niosą na plecach śpiwór, jedzenie, opatrunki. W tym roku startowało 5 uczestników z Polski - w tym dwoje geografów, absolwentów WGiSR. Mietek Pawłowicz, który robił zdjęcia również jest absolwentem WGiSR. Opowiemy o tym jak wygląda pustynia, jak się na niej żyje, czego się doświadcza, jak wygląda fatamorgana i burza piaskowa. Orz jak się biega przy tak wysokich temperaturach, po piasku i kamieniach.



Marek Kapusta, Anna Bilny

Eurotrip

Rzuceni gdzieś na bezdroża Starego Kontynentu, skazani na łaskę i niełaskę dobrych ludzi z dróg i autostrad, musieliśmy (a właściwie chcieliśmy) przeżyć 9 dni w podróży dookoła Europy, a celem naszym Genewa była. 3600 km niegościnnych szlaków, gęste dżungle miejskie, spanie na dworcach i przystankach autobusowych, pył i kurz w oczach i ustach, ekstremalne zjazdy (z Mont Blanc do Wenecji) w kilka godzin, zwodniczy kierowcy – to tylko ułamek tego, co przeżyliśmy. 4 listopada podzielimy się z wami porcją niezapomnianych wspomnień, przeżyć, które ciężko zapomnieć i solidną dawką konkretnych wskazówek, np. jak podróżować w nocy po Wiedniu, przy której skrytce bagażowej się przespać i jak ukraść własny dowód. Zapraszamy!



**... ZAPOWIADA SIĘ SUPER 😊
DO ZOBACZENIA W MURZYNOWIE!**